Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 80. Katowice, czwartek 5-go kwietnia 1928 Rok 27.

Nowe gwałty niemieckie.

Opole. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wtorkowej naszej wiadomości o wybrykach antypolskich, jakie dnia 30 marca miały miejsce w Kempie, pow. opolskiego, dowiadujemy się z Kempy, że w nocy z dnia 30 na 31 marca br. ci sami osobnicy, którzy razem z urzędnikiem komunalnym Wittem i nauczycielem Larischem uniemożliwili odbycie lekcji śpiewu w mieszkaniu prywatnem i urządzili burdę w gospodzie Hoffmanna, napadli na wracającego do domu jednego z polskich mieszkańców Kempy, bijąc go i obrzucając kamieniami.

W nocy następnej, z 31 marca na 1 kwetnia br., niewyśledzeni dotychczas sprawcy powybijali właścicielowi kempskiej gospody Hoffmannowi kilka szyb. Przypuścić można, że uczyniono to z zemsty za to, że oddał on salę do użytku towarzystwa polskiego. Przypuszczenie to jest tem prawdopodobniejsze, że Hoffmannowi grożono już przedtem wybiciem szyb, jeżeli salę oddawać będzie na nasze cele.

Czy p. Calonder będzie dalej przypatrywał się bezczynnie, jak szumowiny nacjonalistyczne, zamiast siedzieć w więzieniu, w dalszym ciągu dopuszczają się gwałtów na Polakach?

Napad bytomski przed sejmikiem prowincjonalnym.

Racibórz. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmiku prowincjonalnego Śląska Opolskiego, jeden z czterech przedstawicieli Polaków, redaktor Pawleta z Opola poruszył sprawę gwałtów, na jakie narażeni są Polacy na Śląsku niemieckim. Teror, stosowany wobec ludności polskiej, nie jest godzien narodu kulturalnego, za jaki uchodzić chcą Niemcy. Mnożące się coraz bardziej wypadki teroru muszą napawać poważną obawą co do przyszłości zwłaszcza, że Niemcy w Województwie cieszą się specjalną opieką p. Calondra, podczas gdy Polacy traktowani sią przez niego po macoszemu. Nic więc dziwnego, że wobec takego stanowiska p. Calondra polska opinja zwróciła się przeciwko niemu w ostatnich czasach.

Pomimo, że wypadki gwałtu na jakie narażeni są Polacy, nie należą do kompetencji Sejmiku prowincjonalnego, na co też zwrócił uwagę starosta krajowy, centrowiec Piontek, to jednak wskutek poruszenia tej sprawy przez p. Pawletę, rozwinęła się nad nią dyskusja. Wszyscy mowcy wyrażali ubolewanie z powodu zajść, usprawiedliwiali je jednak przykrościami, na jakie narażeni są Niemcy w Województwie. Red. Pawleta zabrał jeszcze raz głos i wskazał na słowa posła nacjonalistycznego Klejnera, który uważa, że wypadki w Niemczech są odosobnione, podczas gdy w Województwie są na porządku dziennym. Właśnie z ust p. Kleinera takie słowa padać nie powinny, gdyż on to jest duchowym sprawcą napadu bytomskiego. Mianowicie na obchodzie plebiscytowym, który poprzedził napad, p. Kleiner wygłosił mowę, w której podniecał nienawiść do Polaków. On zatem w pierwszym rzędzie powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Przeciwko p. Calondrowi.

Poznań. (Tel. wł.) Z incjatywy Z. O. K. Z. odbyło się we wtorek wieczorem liczne zebranie najpoważniejszych organizacyj politycznych, społecznych i kulturalno-oświatowych w celu zajęcia stanowiska wobec ostatnich wypadków na Śląsku Opolskim, oraz działalności p. Calondra. Po referacie i ożywionej dyskusji zebranie uchwaliło jednomyślnie dwie rezolucje. Pierwsza wyraża polskiej ludności na Śląsku Opolskim uznanie i wdzięczność za wierne trwanie przy mowie i obyczajach ojczystych i oburzenie z powodu napadów zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską na zebraniu polsko-katolickiem w Bytomiu. Druga zaś zwraca się przeciwko polityce prezesa komisji mieszanej Calondra w szczególności z powodu jego wystąpień, zakazujących śpiewania „Roty“ w szkołach polskich i domaga się od rządu polskiego, aby niezwłocznie poczynił kroki u Ligi Narodów.

Echa rokowań polsko-litewskich.

Woldemaras o rokowaniach.

Kowno. (WTB.) Po powrocie z Królewca, Woldemaras przyjął dziennikarzy zagranicznych. Opisawszy znany przebieg konferencji polsko-litewskiej zaznaczył, że konferencję tę uważać należy tylko za zasadniczą wymianę zdań na temat, jakie sprawy są dla jednej lub drugiej strony nie do przyjęcia. W każdym razie uczyniony został krok naprzód, a Litwa wysunie niebawem nowe żądania, których obecnie z rozmaitych względów nie wysunęła.

Prasa gdańska o układach polsko-litewskich.

Gdańsk. (PAT.) Prasa tutejsza zamieszcza uwagi o przebiegu konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, „Danziger Neueste Nachrichten“ podkreślają, że konferencja królewiecka, którą rozpoczynano z bardzo małemi widokami, doprowadziła jednak do pewnego rezultatu, który że względu na ciężką sytuację musi być uważany za sukces. Cała konferencja królewiecka pozostawała pod znakiem nadzwyczaj żywej działalności delegacji polskiej, która robiła wszelkie wysiłki w celu utorowania drogi do porozumienia, podczas gdy Litwini zachowywali się raczej biernie i starali się całkiem jawnie uniknąć decyzji.

Ze strony litewskiej ułatwiono przebieg konferencji głównie przez to, że Woldemaras wysunął kwestję gwarancyj na czoło innych spraw. Jego propozycja co do utworzenia mieszanej komisji śledczej została wprawdzie przez delegację polską odrzucona, jednak polski Minister Spraw Zagranicznych Zaleski zaproponował w odpowiedzi na to natychmiastowe zawarcie paktu o nieagresji. Pod względem formalnym Polska odniosła sukces, natomiast Woldemaras znalazł się w położeniu znacznie niekorzystniejszem. Wniosek Ministra Zaleskiego co do paktu o nieagresji jest sensacją dnia. Woldemaras dotychczas starał się uniknąć zajęcia stanowiska w sprawie tego projektu, wydaje się też rzeczą wątpliwą czy Litwini wogóle podejmą dyskusję na temat tego paktu, gdyż dopuszczenie do takiej dyskusji że strony Litwy mogłoby być uważane przez Polskę jako uznanie obecnego stanu terytorjalnego. Fakt, iż obie delegacje zgodziły się w końcu na utworzenie 3 komisyj, jest niezaprzeczalnym postępem w stosunku do obecnego stanu beztraktatowego. Znaczenie osiągniętych rezultatów leży w tem, że uniknięto zerwania konferencji i utrzymano w dalszym ciągu kontakt.

Powrót ministra Zaleskiego.

Warszawa. (PAT.) We wtórek wieczorem powrócił z Królewca minister spraw zagranicznych Zaleski w towarzystwie członków delegacji. Na dworcu powitali p. ministra małżonka ministra, poseł niemiecki w Warszawie Rauscher i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Sprawa mieszkaniowa w Polsce.

W miastach Polski mieszkania I-no izbowe, będące jednocześnie kuchnią i izbą mieszkalną, a często i warsztatem pracy, stanowią przeszło 36 proc. wszystkich mieszkań. Dla Warszawy stosunek ten wynosi 39 proc. W województwie łódzkiem sięga 53 proc., a w Łodzi — aż 59.7 proc.

Mieszkania 2-u izbowe (pokój i kuchnia) stanowią 30 proc., wahając się w poszczególnych województwach od 22 proc. do 36 proc. Obydwie kategorje mieszkań najmniejszych 1-no i 2-u izbowych stanowią dwie trzecie wszystkich mieszkań w miastach Polski, a w województwie łódzkiem stosunek ten sięga nawet 79 proc.

Warszawa liczy 2.562 mieszkania zupełnie pozbawione światła, 11.766 mieszkań wilgotnych, a 4.685 mieszkań jednocześnie i wilgotnych i ciemnych.

15 proc. ludności miejskiej w Polsce, a więc z górą miljon osób mieszka po 5 do 9 osób w jednej izbie.

145.000 rodzin mieszka po 2 i 3 rodziny w 1 lub 2 izbach, korzystając z jednego ogniska kuchennego.

Na 32.081 zawartych w Łodzi w latach 1921/26 małżeństw przybyło wybudowanych izb mieszkalnych tylko 2.729. Dla Krakowa stosunek ten wyraża się cyframi 11,557 i 2.992, dla Lwowa zaś — 11.580 i 905.

Największe żniwo śmiertelności zbiera z przeludnienia, oczywiście, gruźlica.

78 proc. zgonów na gruźlicę w Warszawie przypada na mieszkania 1-no izbowe, 14,9 proc. — na 2-u izbowe i tylko 1 proc. na mieszkania większe.

Jeśli wykreślić mapy przeludnienia mieszkań, chorób zakaźnych z gruźlicą na czele i siedlisk elementów wywrotowych, to mapy te całkowicie się pokryją.

14 lat zastoju w budownictwie mieszkaniowem spowodowały takie zaległości, iż dla wypełnienia powstałej luki zachodzi potrzeba wybudowania dzisiaj w miastach Polski, podług ankiety „Polskiego przemysłu budowlanego“, około 2 miljonów izb mieszkalnych, nie licząc kuchni, kosztem około 13 miljardów złotych.

Potrzeby mieszkaniowe samej stolicy magistrat oblicza w następujących cyfrach: około 25.000 izb mieszkalnych na zaspokojenie ostrego kryzysu, około 12.000 izb — na przeprowadzenie sanacji mieszkaniowej, około 15.000 izb — na zaspokojenie potrzeb ludności z jej przyrostu, około 5.000 izb, jako kompensata ubytku mieszkaniowego, czyli razem około 57.000 izb kosztem, podług obliczeń magistratu, przy określeniu kosztu budowy 1 izby na 4.000 zł. jednorazowo 230 miljonów złotych i rocznie około 60 miljonów złotych z uwzględnieniem wskaźnika przyrostu ludności.

Z cyfr powyższych z nieubłaganą konsekwencją wysnuwa się wniosek, iż kryzys mieszkaniowy w Polsce w okresie powojennym wyszedł z ram klęski tylko mieszkaniowej, a przybrał cechy wielkiej klęski społecznej i narodowej.

Skutki tej klęski przejawiają się w dziedzinach moralnej, higjenicznej, społecznej, gospodarczej i finansowej; klęska ta pochłonęła już bardzo dużo ofiar w ludziach, rujnuje i obniża stan zdrowia fizycznego i moralnego ludności, osłabia siłę i krewkość rasy, hamuje rozwój gospodarczy i finansowy kraju, osłabia siłę obronną państwa itd. Skutki tej klęski sięgać będą na pokolenia.

Sytuacja mieszkaniowa w Polsce z całą słusznością może być nazwana mianem „groźnego pożaru społecznego“. Do gaszenia tego pożaru należy przystąpić bez straty chwili czasu i wszystkiemi środkami, jakie państwo w swej mocy posiada.

Przegląd polityczny

Podwyższenie podatków.

Na pokrycie wydatków budżetu państwowego — rząd projektuje ustanowić stały podatek majątkowy, podwyższyć podatek gruntowy i budynkowy. Z trzech tych źródeł spodziewa się około 200 miljonów złotych dochodu.

Nowy prezes Poczt. Kasy Oszczędności.

Na poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów mianowany został prezesem Poczt. Kasy Oszczędności dyrektor departamentu ministerstwa skarbu p. Gruber.

Majątek narodowy Polski 88.500.000.000 zł.

Majątek narodowy Polski wynosi według szacowań krajowych 88.41 miljardów złotych, według zestawień zagranicznych zaś 80 do 85 miljardów fr. złotych. Majątek b. zaboru austrjackiego i b. Kongresówki szacowany jest na 60.64 miljardów złotych, z tego wartość ziemi wyraża się cyfrą 16.96 miljardów, lasów 2.33, budynków oraz zakładów przemysłowych 25.83, kolei 2.97, dróg 0.5, kopalń 2.63, majątku ruchomego i innych objektów 9.22 miljardów złotych. Majątek b. zaboru pruskiego wyraża się liczbą 22.5 miljardów złotych, zaś majątek Kresów wschodnich 5.27 miljardów złotych.

Dla porównania podajemy cyfry majątku narodowego kilku innych państw europejskich według nowego szacunku. Tak więc: majątek Niemiec wynosi 417 miljardów zł., Anglji 366, Rosji 303, Włoch 113 miljardów złotych.

Bezwzględna opozycja Ukraińców w Sejmie.

Oświadczenie pos. Lewickiego pisze „Głos Narodu", że Ukraińcy będą dążyć do stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego, obejmującego nawet Chełmszczyznę i Małopolskę Wschodnią, było początkiem systematycznej kampanji antypaństwowej, jaką Ukraińcy prowadzić będą w parlamencie. Na tym punkcie zgodne są oba główne obozy ukraińskie: umiarkowany społecznie, którego trzonem jest „Undo" i skrajnie radykalny, któremu przewodzi „Sel-Rob". Te grupy będą występowały przeciwko ustawom o poborze rekruta, przeciwko policji i urzędnikom polskim, będą też zwalczały ustawodawstwo językowe i t. d. Mogą one poważnie utrudnić pracę Sejmu. Jeśli bowiem w każdej komisji sejmowej znajdzie się poseł zwalczający bezwzględnie propozycje rządowe, jeśli na posiedzeniach plenarnych ta bezwzględna opozycja będzie uniemożliwiać szybkie uchwalanie ustaw przy pomocy różnych formalnych wniosków i sprzeciwów, to Sejm nie będzie mógł sprawnie pracować.

Zaradzić złu można w pewnej mierze przez ulepszenie regulaminu. Już w poprzednim Sejmie mówiono o potrzebie usunięcia różnych wad i niedokładności regulaminu, ale niestety projektów nie urzeczywistniono. Obecnie naprawa regulaminu jest koniecznością. Celem jej powinno być uniemożliwienie zbędnych dyskusyj i sprzeciwów, podyktowanych oczywistą złą wolą, obostrzenie przepisów o karach za zakłócanie porządku i t. p.

Celem uregulowania duszpasterstwa dla niemieckich i polskich mniejszości.

Ks. kard. Prymas Hlond zwrócił się do Ks. Kard. Kakowskiego z prośbą o podanie mu liczby mieszkających w dyecezji warszawskiej katolików niemieckich. Celem tej statystyki jest jednolite uregulowanie duszpasterstwa katolików niemieckich w Polsce.

Równocześnie w Niemczech ks. biskup Berning z Osnabryku zajmuje się zebraniem statystyki katolików polskich w Nimczech w tym samym celu. Ks. Prymas układa się w tej sprawie w porozumieniu ze stolicą Apostolską i biskupami w Niemczech.

Przeciwko podwyższeniu taryfy kolejowej.

Jak donosiliśmy, dyrekcja kolei niemieckich, postanowiła podwyższyć opłaty kolejowe tak osobowe, jak towarowe, o 5 procent. Tymczasem rząd niemiecki oparł się temu.

Ażeby to zrozumieć, przypominamy, że od pewnego czasu koleje niemieckie są akcyjnem towarzystwem z osobnym zarządem. Jednakże ponieważ państwo wszystkie akcje ma w rękach, przeto oczywiście zarząd towarzystwa kolejowego nie może się rządzić, jak chce, lecz musi zważać na zdanie i życzenie państwa.

I polskie koleje mają być zamienione w podobne towarzystwo akcyjne. Dzieje się to dla tego, ponieważ przedsiębiorstwa państwowe pracują zazwyczaj ciężko i nie opłacają się. Natomiast towarzystwa akcyjne mogąc swobodniej się poruszać, mogą się lepiej opłacać.

Majątki książęce.

Rodzina książąt Koburskich posiadała majątków ziemskich w obrębie dzisiejszej Czechosłowacji w wartości 1000 do 1500 miljonów koron. Obecnym prawnym ich właścicelem jest książe Jozyas. Koburg.

W tych dniach państwo czechosłowackie wywłaszczyło go z posiadania tych dóbr. Przejęło przy tem wszystkie długi w sumie 107 miljonów i zapłaciło gotówką 37 miljonów koron. Zatem państwo zabrało je za 10 do 15 procent wartości.

Radio przy wyborach.

Posłowie partji socjalistycznej, komunistycznej i demokratycznej w Niemczech zażądali, ażeby przy agitacji wyborczej w Niemczech, jaka się rozpoczęła i potrwa do 20 maja, wolno było używać urządzeń radjowych. Minister spraw wewnętrznych nie zgodził się na to.

I słusznie. Nowoczesna agitacja wyborcza zachwaszcza i zanieczyszcza do tego stopnia atmosferę krajów, że obywateli przejmuje obrzydzenie. Gdyby teraz jeszcze radio miało pójść w jej służbę, spokojny obywatel musiałby chyba ukryć się w lochu podziemnym, aby nie stracić ochoty do życia.

Proces Barmata.

W tych dniach skończył się przed sądem w Berlinie proces przeciwko osławionemu Barmatowi o przekupstwo i różne inne przestępstwa. Trwał on przeszło pół roku, a ze śledztwem przeszło rok. Wmięszani byli posłowie i ministrowie. Jeden z ministrów Höfle zmarł podczas śledztwa. I właśnie za sprawy, złączone z jego osobą, skazano Barmata na 11 miesięcy więzienia. Jestto nikła kara. Barmat, to żyd zagraniczny, który przybywszy do Niemiec, umiał się zabrać z wielkym, żydowskim sposobem do interesów, a więc wszelakiego rodzaju łapówkami. Udało mu się to głównie dzięki poparciu socjalistycznego posła Bauera, który przez pewien czas był kanclerzem i miał znaczne wpływy.

Proces kosztował państwo 250 tysięcy marek. Kilku prokuratorów, sędziów i asystentów przez pół roku było tylko zajętych sprawą Barmata. I tak się sprawowali, że teraz jadą na urlop.

Granice Węgier.

Po wojnie obcięto Węgry nadzwyczajnie ze wszystkich stron i z wielkiego państwa stały się małem państwem. Rumunia otrzymała dawny węgierski Siedmiogród. Czechosłowacja dawną węgierską Słowację i Ruś podkarpacką; a Jugosławia całą Chorwację. Odłączone te od Węgier kraje nie były pod względem narodowym węgierskimi, lecz przeważnie lub wyłącznie słowiańskimi. Jednakże mieszkało w nich niemało ludności węgierskiej, która dzisiaj stała się mniejszością narodową w poszczególnych krajach.

Najwięcej jej żyje w krajach, przyłączonych do Rumunji. I tam też dużo jest Węgrów bogatych, mianowicie właścicieli ziemskich. Czują się oni tam gorzej, ponieważ przeciwieństwo narodowe do Rumunów jest znaczne.

Nic dziwnego, iż Węgry nie ustają w agitacji za zmianą granic. Dopomaga im w tem wydawca wielkich gazet angielskich, lord Rothemere. Niedawno miał on rozmowę z Mussolinim, który wprawdzie ostrożniej, lecz dosyć wyraźnie stanął po stronie Węgier.

Lecz któreż z państw zechce dobrowolnie wydać cośkolwiek z tego, co posiada?! Rewizja granic mogłaby doprowadzić do nowej wojny.

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

—o—

33) (Ciąg dalszy).

— O pani! proszę tak nie mówić! Chcę? Ah, zupełnie przeciwnie, byłbym chciał zostać na zawsze w tym domu, aż do śmierci, tak, jak ten biedny ogrodnik, co zeszłej zimy umarł . . . ale to nie moja wina . . . jestem zanadto nieszczęśliwy!

Oparł się o mur; hrabinie się go bardzo żal zrobiło.

— Nie chcesz mi powiedzieć, co cię tak smuci, co cię robi tak nieszczęśliwym?

— Nigdy bym się nie opoważył.

— Ah, więc tak! Muszę ci to sama powiedzieć, w takim razie. Chciałbyś poślubić Marynię!

— Oh. Boże, więc pani wszystko zgaduje?

— Tak, wszystko. Zupełnie niepotrzebnie więc starasz mi się coś ukryć. A resztą i ja, i mój ojciec jesteśmy zadowoleni z twego wyboru.

— Nie, to niemożliwe. Nigdy nie zostanę jej mężem!

Biedny bretończyk, zmęczony strasznem wspomnieniem, którego się nigdy nie pozbył, zdawał się zmieszanym pod wpływem wzroku hrabiny. A jednak była taka dobra dla niego.

— Dlaczegóż wahasz się uczynić to, czego tak bardzo pragniesz?

— Nie mogę, pani! Oszukałbym Marynię. Ona nic nie wie . . . gdyby tak wiedziała! . . . Nie, nie, muszę odejść. Nie będę jej aby widział. Będzie mi bardzo przykro, opuścić państwa, tak zawsze dobrych dla mnie; ale jestem bardzo nieszczęśliwy i już nie mogę!

— Dlaczegóż chcesz sobie sam taką przykrość zgotować? Czy nie dochowałam wiernie twej tajemnicy?

— O tak pani!

— Pani Durel da ci chętnie córeczkę; często mi o tobie opowiadała. Mówiłam jej, że jesteś tem, czem był twój ojciec, uczciwym człowiekiem.

Wawrzyniec podniósł oczy pełne łez i wreszcie rzekł głosem cichym:

— Czy pani zapomniała?

— Zapomniałam? Co? Przypominam sobie doskonale łzę, która kiedyś spadła na imię Maryni. To dziecko chroniło twej młodości; i od czasu, jak jesteś pod jego wpływem, spełniałeś zawsze obowiązki chrześcijanina i uczciwego człowieka.

— To wszystko jedno, gdyby tak wiedziała . . .

— Ależ nigdy się niczego nie dowie.

— Ale ja wiem, i ciągle o tem myślę, muszę myśleć i to mnie tak dręczy. Muszę wszystko Maryni powiedzieć, wyjawić jej mój błąd. Ona mną pogardzi, ale muszę się wyzbyć tego przykrego uczucia, tej niepokojącej tajemnicy. Potem pójdę. Nie będę się gniewał na nią, bo przecież zupełnie proste i zrozumiałe, że mnie nie będzie lubiła.

Nie mógł więcej mówić, tak był wzruszony.

— Mój kochany, rzekła na to hrabina, masz zamiar bardzo szlachetny. Nie jest koniecznem, byś Maryni wszystko wyjawił, bo już dawno za wszystko żałowałeś i poprawiłeś się. Nawet Bóg więcej nie żąda. Jeżeli jednak chcesz, to musisz to jak najprędzej uczynić, bo nie możesz zostać dłużej w tym stanie . . .

— Będzie trzeba porąbać kilku z tych wielkich kawałków drzewa i poukładać trochę te pniaki.

— Dobrze pani.

— Co to? — zawołał wesoło generał. — Chcesz ogień robić? Zarazby się zbliżyła jesień. Pozostaw nam nasze lato, jeszcze czas.

Rzucił okiem na Wawrzyńca, który z gorączkowym pośpiechem zaczął układać drzewo.

— Chcesz się przejść po parku? — zapytał Gabrjeli.

— Chetnie, mój ojcze.

Zaledwie uszli kilka kroków, gdy starzec rzekł:

— Czy zauważyłaś te czerwone oczy tego Wawrzyńca? Zdaje mi się, na Boga, że płakał.

— Jest często tak smutny.

— Biedaczysko! Żal mi go szczerze. Dopiero co mówiłem o nim z Karolą i powiedziałem jej, że koniec końców, Wawrzyniec jest głupim. Jakiż to może mieć smutek? W jego wieku tylko jeden. Dlaczegóż to nie prosi o rękę Maryni? Jej matka byłaby bardzo z tego zadowolona, sama mi się przyznała; córeczka zaś się nie przyznała, ale sądzę, że byłaby jeszcze bardziej zadowolona. Muszę się starać, by to jakoś urządzić. Jutro jest niedziela. Dam wolne popołudnie, by poszedł odwiedzić matkę i powiem, by zabrał ze sobą panią Durel z Marynią i by im pokazał trochę okolicę, której nie znają. Podczas drogi będą mogli rozmawiać. W jedną stronę, powie się połowę, a w powrotnej drodze resztę.

— Co o tem myślisz? Zdaje się, że cię to nie zajmuje?

— Przeciwnie, bardzo mnie to zajmuje; ale znajduję, że sprawa spoczywa w tak dobrych rękach, że niepotrzebnie bym się wmieszała.

— A więc doskonale! Jutro spacer, zobaczysz, że mi się uda.

Nazajutrz była śliczna pogoda, wymarzona na spacery. Marynia była jeszcze bardziej zadowolona i weselsza niż zwykle; cieszyła się niezmiernie na samą myśl, że będzie mogła biegać przez pachnące pola i że odwiedzi Benedyktową i jej córki. Pani Durel była może jeszcze poważniejsza niż zwykle i jeszcze szczęśliwsza. Od dawna już marzyła o czemś, a zdawało jej się, że właśnie dziś urzeczywistni się to marzenie. Kochała bardzo swoją Marynię i tylko z miłości do niej, usłuchała zaproszenia hrabiny i opuściła swój pokoik na poddaszu, skąd widziała dawną pracownię swego męża.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 5 kwietnia

Św. Wincentego Ferrerjusza zak. kaznodziejskiego † 1419.

Św. Iryny, panny i męczenniczki † 304.

SŁOW.: BOZYWO BŁ.

A podczas wieczerzy wziął Jezus chleb i pobłogosławiwszy, połamał, i podając uczniom swoim, rzekł: Bierzcie i jedźcie, — to jest Ciało moje. (Mateusz XXVI. 26).

Ogarnęły mię boleści śmierci i strumienie nieprawości zatrwożyły mię... W utrapieniu mojem wołałem do Boga mojego i wysłuchał mię. (Psalm XVII. 5. 7).

W dniu tym Pan Jezus poraz ostatni spożywał z dwunastu apostołami wieczerzę, zwaną u żydów paschą, potem wziął chleb i wino, pobłogosławił i wszechmocnem słowem przemienił je w ciało i krew swoją, a dając uczniom pod postacją chleba ciało swoje, mówił: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które się za was daje"; — podając zaś pod postacią wina krew swoją, rzekł: „Pijcie z tego wszyscy, albowiem jest to Krew moja, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów: to czyńcie na pamiątkę moją." — Tym sposobem został ustanowiony Przenajświętszy Sakrament i ofiara mszy świętej. Potem Pan Jezus umywał nogi apostołom i nakazał im przez to pokorę i miłość wzajemną. Później poszedł z uczniami na górę Oliwną i tam wszedłszy do ogrodu (ogrójca) modlił się. Tu Judasz, który za pieniądze zdradził Pana Jezusa, przyprowadził sługi kapłanów, a ci pojmali Go i poprowadzili przed kapłana najwyższego.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.12, zach. o godz. 18.23. — Księżyc wsch. o godz. 18.44, zach. o godz. 5.42. Pełnia księżyca o godz. 4.22.3.

Długość dnia wynosi 13 g. 11 m.

Zmiany powietrza przed 100 lat: łagodne, nagły wiatr i zmiana temperatury. Jutro: łagodne i piękne powietrze.

— **Pamięci zasłużonego działacza śląskiego.** We wtorek odbyło się w kościele Najśw. Marji Panny nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Bronisława Koraszewskiego, byłego redaktora „Katolika", później wydawcy „Gazety Opolskiej". Szczupła garstka najbliższych oddała cichy hołd pamięci jednego z najwybitniejszych działaczy śląskich w okresie, gdy praca na niwie narodowej była ciężkim obowiązkiem i zaparciem się siebie i nie daawała niczego — prócz trosk i celi więźiennej.

Skutki pełnej poświęcenia pracy takich mężów, jak śp. Koraszewski, dzisiaj dopiero się ujawniają w tem, że Śląsk jest polski i polskim pozostanie. Dlatego pamięć tych wskrzesicieli poczucia narodowego nie powinna nigdy zgasnąć. By przypomnąć zasługi śp. Koraszewskiego i obudzić z uśpienia wdzięczność narodu, który niestety zapomniał snać, że 40 lat temu śp. Koraszewski rozpoczął swą owocną działalność na Śląsku, poświęcimy Jego pamięci w numerze świątecznym naszego pisma specjalne wspomnienia.

— **Jaką będziemy mieli pogodę w kwietniu?** Miesiąc marzec wykazał wielkie skrajności w pogodzie. Fala zimna i mrozów tęgich, która nawiedziła Europę i Amerykę z dniem 8 marca rb., wywołane zostały — mówiąc astrometeorologicznie — przez liczne aspekty Wenery, a szczególnie Saturna. Zaznaczyć wypada, iż marzec przyszłego roku przyniesie nam podobne zimno, ale dopiero w jakieś 11 dni później, a więc około 19 marca 1929 r.

Konstelacje między Uranem i słońcem, przypadające b. r. właśnie na dni rozpoczęcia się astronomicznej wiosny, spowodowały swym wpływem silne zaburzenia atmosferyczne. I tak gdy w Polsce było niebywale ciepło, zanotowano w te dni na południu Europy (Włochy) niebywałe w tym czasie kilkostopniowe mrozy i śniegi. Nad Środkową Europą zaś przeszły fale ciepła, wywołując złudę pełnej wiosny.

Niestety, przejdziemy jeszcze przez okres chłodów wiosennych, które jednak na szczęście, szczególnie przy niebie pogodnem tracą na sile z powodu coraz dłuższego i silniejszego promieniowania słonecznego.

Koniec marca i pierwsze dwa dni kwietnia zapowiadają pogodę zmienną, przy silnem wahaniu się temperatury, poczem nastąpią ogólne przejściowe ocieplenia się. Atoli w same święta Wielkanocne grożą ponowne chłody.

W połowie kwietnia chłodno, dżdżysto, miejscami dużo opadów (słota) i zimne wiatry. Koniec miesiąca przyniesie pogodę przeważnie zmienną z przelotnemi deszczami. Coraz cieplej w dzień, noce chłodne. Temperatury ostatniej dekady miesiąca kwietnia ponownie podlegać będą silnym wahaniom.

Najprzykrzejsze dni miesiąca, połączone z wichrami i orkanami, burzami i licznemi katastrofami — przypadają na okres od dnia 2 do 6, 16 i 22—26 kwietnia. W te dni istnieje niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi. W pierwszej połowie miesiąca grożą przymrozki nocne, co powinno być ostrzeżeniem dla rolników i ogrodników.

— **Poczta w okresie świąt Wielkiej Nocy.** W Wielką Sobotę poczta, telegraf i telefony będą czynne normalnie. W pierwszym dniu świąt Wielkiej Nocy poczta będzie nieczynna, telegraf i telefony funkcjonować będą normalnie. W drugim dniu świąt wszystkie urzędy pocztowe czynne będą od godz. 9 do 11 rano. We wtorek, dnia 10 kwietnia poczta funkcjonować będzie normalnie.

— **Dodatek dla urzędników.** W myśl uchwalonego prowizorjum budżetowego urzędnicy otrzymają w 2-gim kwartale r. b. dodatek jednorazowy do pensji. Dodatek ten wynosić będzie taksamo jak w pierwszym kwartale 45 proc. poborów. Połowa dodatku prawdopodobnie wypłacona będzie w pierwszych dniach maja a drugą w połowie czerwca.

— **Kary za przekroczenia.** Został opracowany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za przekroczenia przepisów o miarach. Projekt rozporządzenia przewiduje karę grzywny za przekroczenie przepisów do wysokości zł. 1.000 i kare aresztu do 3 miesięcy, lub jedną z tych kar.

Do wymierzenia kary grzywny do wysokości 300 zł. powołane są miejscowe urzędy miar, którym jednocześnie przysługuje prawo orzeczenia o niezdatności do użytku, konfiskacie lub zniszczeniu narzędzi mierniczych. Jeżeli kierownik miejscowego urzędu miar uzna za konieczne zastosowanie wyższej kary pieniężnej lub kary bezwzględnego aresztu, to winien sprawę skierować do właściwego Sądu Pokoju.

— **Kalendarz podatkowy.** Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu marcu, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest do dnia 14 kwietnia. Zeznania o dochodzie za rok 1927 składać należy do dnia 1 maja.

— **Odkrycie nowej gwiazdy.** Donoszą z Kapstadu: Duże zainteresowanie wywołało w kołach naukowych odkrycie gwiazdy „Nova Pictoris", która zauważono po raz pierwszy w roku 1925. Gwiazda, podzielona na dwie części, jest położona na linji zwrotnikowej i jest niewidzialna na półkuli północnej.

— **Generał Sikorski dyrektorem fabryki?** „Ekspres Poranny" przynosi pogłoskę o możliwości nominacji na stanowisko generalnego dyrektora fabryki śląskiej materjałów wybuchowych „Lignoza" byłego premjera gen. Wł. Sikorskiego.

— **Śląska Partja Socjal. przeciw P. P. S.** Wykluczeni z P. P. S. działacze, zwołali na dzień 1 kwietnia zjazd swych przyjaciół w Katowicach. Przybyło przeszło 120 osób. Po referacie p. Biniszkiewicza zebrani postanowili utworzyć nowe stronnictwo pod nazwą Śląska Partja Socjalistyczna. Do zarządu nowej partji weszli: pp. Biniszkiewicz, Rumpfeld, Juchelek, Rubin, Wittek, Szwodloch, Wróbel, Wiśniowski, Wacławek i Barczyk. Organem stronnictwa jest tygodnik „Robotnik Polski".

Śląska Partja Socjalistyczna zatrzymuje program Pol. Partji Socjalistycznej ale w taktyce będzie od niej pod pewnemi względami bardziej umiarkowana. Świadczy o tem fakt, że na zjeździe krytykowano opozycję P. P. S. wobec rządu i potępiano radykalne wystąpienia b. pos. Wolickiego (PPS.), który — jak wiadomo — został niedawno aresztowany.

Śląskiej Partji Socjalistycznej przeciwstawiać się będzie na Śląsku katowicki Okr. Kom. Rob. P. P. S., który rozporządza „Gazetą Robotniczą".

Województwo śląskie

* **Znaczne zmniejszenie się bezrobocia na Śląsku.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 21 do 28 marca liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 908 osób i wynosiła 45.589 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 14.852, hutnictwo 2.488, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 2.283, włókienniczy 217, budowlany 3.130, papierowy 106, chemiczny 17, drzewny 414, ceramiczny 137. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.280, niewykwalifikowanych 18.099, rolnych 340, umysłowych 2.218. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 26.714 bezrobotnych.

* **Zwalczanie nieszczęśliwych wypadków w górnictwie.** Staraniem wyższego urzędu górniczego w Katowicach wydany zostanie cykl obrazów dla propagandy zwalczania nieszczęśliwych wypadków w górnictwie. Obrazy przeznaczone są do rozwieszenia w miejscach pracy szczególnie niebezpiecznej na powierzchni i pod ziemią. Jako temat do obrazów przyjęto wypadki i sytuacje, które w codziennem życiu górnika przytrafiają się najczęściej. Każdy obraz jest zaopatrzony w krótki napis ostrzegawczy. Obrazy te pod względem artystycznym stoją na jednym z pierwszych miejsc w rzędzie europejskiej propagandy obrazkowej.

* **Budowa linji kolejowej Śląsk—Gdynia.** W związku z budową nowych linij kolejowych: Herby-Zduńska Wola-Inowrocław i Bydgoszcz-Gdynia, odbyła się niedawno narada z przedstawicielami dyrekcji gdańskiej, poznańskiej, katowickiej i warszawskiej w celach ustalenia obsługi przez drużyny pociągowe towarowych pociągów na linjach kolejowych, prowadzących z Zagłębia do Gdańska i Gdyni.

Ustalono miejsca rozmieszczenia nowych koszar noclegowych dla drużyn konduktorskich oraz rozpatrzono sprawę budowy domów mieszkalnych dla drużyn w tych miejscowościach, gdzie ze względu na brak mieszkań nie będzie można rozmieścić ich w istniejących budynkach kolejowych i w przyległych miastach.

* **Ze zjazdu Zw. b. więźniów politycznych.** W ub. niedzielę obradował w Katowicach trzeci walny zjazd Związków byłych więźniów politycznych wojew. śląskiego. Przy szczelnie zapełnionej sali „Wypoczynku" zagaił obrady prezes p. Wieczorek, wi-

tając w gorących słowach zebranych, oraz przybyłych reprezentantów władz oraz delegatów różnych organizacji. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków Związku, przystąpiono do wyboru prezydjum zjazdu. Marszałkiem wybrano jednogłośnie p. sędziego pokoju Jesionka, sekretarzem p. Hamerloka oraz ławnikami p. Czaję i Jabłonkę. Po sprawozdaniu zarządu i uchwaleniu absolutorjum, postanowiono jednogłośnie pozostawić dotychczasowy skład zarządu z wyjątkiem skarbnika, którego zastąpiono wyborem p. Jabłonki. W dyskusji, jaka wywiązała się po referatach zabierali m. in. głos p. dr. Chełmski, nadkomisarz Chomrański i Krzykała. Po uchwaleniu rezolucji, zamknięto zjazd okrzykiem na cześ marszałka Józefa Piłsudskiego i p. wojewody dr. Grażyńskiego. Wszelkie sprawy dotyczące Związku, adresować należy — Katowice, ul. Powstańców 12.

* **Z górnośląskiej izby adwokackiej.** W ub. piątek odbyło się w Katowicach walne zebranie członków górnośląskiej izby adwokackiej, liczącej 87 członków pod przewodnictwem prezesa adw. Czapli. Sprawozdanie z czynności zarządu złożyli adw. Wolny i Żytomierski, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu Izby. Prezesem wybrano ponownie mec. Czaplę, zaś do zarządu weszli adw. Żytomirski, Mildner i Mroczkowski.

* **Zakup remontów na Śląsku w r. 1928.** Komisja remontowa nr. 3 (Kraków) urzędować będzie na terenie województwa śląskiego w czasie od 10 maja do 31 listopada rb., zakupując konie remontowe. Jesienne terminy i miejsca spędów będą podane dodatkowo po uzgodnieniu z odnośnemi organami ministerstwa spraw wewnętrznych.

* **Układy o umowę dla pracowników płatnych na dniówkę.** Wobec stałego odwlekania przez Związek pracodawców górniczo-hutniczych sprawy o umowę dla dozorców itp. pracowników płatnych na dniówkę wzgl. zaszeregowania tychże w taryfie urzędniczej obowiązującej w ciężkim przemyśle, Zjednoczone Związki Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Samorządu w Katowicach zwróciły się do komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach z zażaleniem przeciw pracodawcom, z wnioskiem o wyznaczenie terminu do ustnej rozprawy celem przeprowadzenia żądań tej warstwy pracowników. Na skutek tego komisja wyznaczyła termin na dzień 11 kwietnia br. o godzinie 4-tej po południu w sali posiedzeń sejmu śląskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pożar). Dnia 1 bm. około godz. 14-ej wybuchł pożar wskutek zapalenia suchej trawy przez nieznanego sprawcę w lasowisku między kolonją Zuzanny a Muchowcem. Przybyła na miejsce pożarna straż ogniowa z kopalni Nikisz, pożar ugasiła.

— (Kradzież pieniędzy). Dnia 2 bm. zgłosił niejaki Juljusz Zdralek zam. w Katowicach ul. Plebiscytowa 31, że w czasie sprzedaży towaru na targu skradł mu nieznany sprawca ze straganu pudełko blaszane, w którem znajdowało się 135.— zł. Dochodzenia za sprawcą w toku.

Dąb pod Katowicami. (Przeciw gwałtom niemieckim). Onegdaj odbył się tu wiec protestacyjny, urządzony staraniem miejscowego koła Z.O.K.Z. oraz wszystkich miejscowych towarzystw kulturalno-oświatowych bez względu na poglądy polityczne. Przewodniczył prezes miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich p. Kalemba. Zebrani w liczbie około 900 osób uchwalili dwie rezolucje, zwracające się przeciw gwałtom, stosowanym do mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim, oraz przeciw działalności prezydenta Komisji Mieszanej p. Calondera.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Za napad rabunkowy przed sądem). Niejaki Machnik pojechał w dniu wypłaty dnia 15 lutego br. do Katowic w celu kupienia ubrania. Na dworcu spotkał kolegę Turczyka z Bielszowic, którego poprosił do towarzystwa. Machnik miał przy sobie 180 zł gotówki. W pobliżu targowicy, przy domu żołnierza Turczyk bez wszelkiego powodu uderzył Machnika w głowę laską tak, że ten padł bez przytomności. Przyszedłszy do siebie zauważył kradzież całej gotówki. Machnikowi udało się po kilku dniach odnaleźć sprawcę i oddać w ręce policji. Dnia 2-go kwietnia sąd karny w Katowicach skazał Turczyka na rok ciężkiego więzienia, dwa lata utraty praw obywatelskich i oddanie go pod dozór policyjny na przeciąg trzech lat. (A. P.)

Mysłowice. (Poświęcenie łodzi). W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie trzeciej łodzi na Przemszy. Nowa łodź otrzymała nazwę „Wanda". Pojemność jej wynosi 300 ton. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Zientek z Roździenia, który potem przemówił do licznie zebranej publiczności, przedstawicieli sejmu i władz wojewódzkich. Po przemówieniu ks. proboszcza zabrał głos poseł p. Janicki, wskazując na to, że ze wszystkich województw, Rzeczypospolitej największe zainteresowanie drogami wodnemi wykazuje województwo śląskie. Żeglarze nad Odry, którzy potracili swoje łodzie, przy podziale Górnego Śląska zamieszkali nad Przemszą i tutaj swoje rzemiosło na nowo rozpoczęli. Własnym wysiłkiem wybudowali przed 8 laty pierwszą łódź, przed rokiem drugą przy pomocy województwa śląskiego, a obecnie trzecią również przy pomocy skarbu śląskiego. Apelując do łodziarzy, aby nadal wytrwale pracowali nad budową dalszych łodzi, i życząc im powodzenia, mówca zakończył, wznosząc okrzyk „Szczęść Boże". Po części oficjalnej odbyła się jeszcze towarzyska pogawędka zebranych.

— (Poświęcenie dzwonów). W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowych dzwonów. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Kapica. Podczas uroczystości grała orkiestra sokoła, śpiewały chóry mięszane „Harmonji" (p. Grzeszczuka) i „Caecilienvereinu" (p. Pakuli), wygłoszono dwie deklamacje nastrojowe. Ks. prałat Kapica wygłosił przepiękne przemówienie o znaczeniu dzwonów w życiu chrześcijańskiem, dziękował inicjatorom-fundatorom, dzwonów śp. ks. Breslerowi i ks. Bromboszczowi, poczem wezwał symbolicznie dzwony, aby odezwały się w podzięce swoim fundatorom i na chwałę Boża. Wielki dzwon jest dzwonem mężów, mniejszy — kobiet, — mały młodzieży. Drugie przemówienie po niemiecku wygłosił ks. prałat Bromboszcz. Po ceremonji odbyło się błogosławieństwo i odśpiewano uroczyście „Te Deum".

Bykowina w Katowickiem. (Pożar). Dnia 2 bm. o godz. 12,45 wybuchł pożar w realności Klemensa Wilka, wskutek czego spaliła się szopa przybudowana do stodoły. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 500 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem.

Siemianowice w Katowickiem (Sprzeniewierzenie). Dnia 2 bm. sprzeniewierzył niejaki Cierpioł Artur lat 20, zam. w Siemianowicach, około 5037 zł., zainkasowane przez niego od różnych kupców dla firmy Broda z Bogucic, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Dochodzenia za sprawcą w toku.

Makoszowy w Katowickiem. (Pożar). Dnia 1 bm. o godz. 12-ej wybuchł pożar w lesie pod Makoszowami. Po godzinie pożar ugaszono. Szkoda, prócz spalenia się trawy na przestrzeni 3 mórg nie powstała żadna. Dochodzenia za przyczyną w toku.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 3 kwietnia 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.81 złotych; za 100 marek niemieckich 213.60 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 2 kwietnia 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych: za funt szterlingów angielskich 43.41 złotych; za 100 franków francuskich 35.01 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47.01 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.33 złotych; za 100 belgów 124.16 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 3-go kwietnia 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja województwa w walucie złotowej: Pszenica 54—56. Żyto 48—50. Owies 45—46. Jęczmień 48 do 50. Makuch lniany 55—56. Makuch słonecznikowy 48—49. Osucie pszeniczne i rżane 34.50 do 35.50. Tendencja stała.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 2 kwietnia 1928 r.

Żyto kongresowe 47—49. Owies do siewu 48.50 do 49.50. Osucie rżane 33.25. — Ceny targowe: Pszenica 59—61. Jęczmień browarowy 44—47. Owies kongresowy 45—46. Mąka pszenna 4/0 A 89—92. Mąka pszeniczna 4/0 81—84. Mąka rżana 65 procent 65—68. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Ostrzeżenie!) W ub. niedzielę pewien młody, elegancko-ubrany osobnik krążył po magazynach, głównie z konfekcją męską i po uskutecznieniu zakupów płacił 500-złotowemi banknotami. Banknoty te okazały się potem fałszywemi. Są one wykonane na zwykłym papierze twardym, podobizna Kościuszki i inne znaki imitują udatnie prawdziwy banknot 500-złotowy. Baczniejsze wszakże przyjrzenie się umożliwia poznanie falsyfikatu. Zawezwana natychmiast w razie wątpliwości policja ułatwi zbadanie faktycznego stanu sprawy.

Świętochłowice. (Z Kasyna Polskiego). W środę, dnia 28-go marca br. święciło Kasyno Polskie 138-rocznicę powstania Kościuszkowskiego. Do licznie zebranych członków przemówił na wstępie gospodarz Kasyna p. Korol, podnosząc głębokie znaczenie rocznicy zbrojnego protestu narodu przeciw zaborcom i pierwszego polskiego powstania, które niezależnie od zadokumentowania nieopdległościowej woli narodu, wysunęło samorzutnie demokratyczne hasła wyzwolenia włościan i reform socjalnych, dowodząc temsamem, że naród polski w demokratyzacji swego ustroju dotrzymywał kroku postępowej Europie. Po zagajeniu wygłosił p. nauczyciel Porębski obszerny odczyt o przebiegu powstania i o jego wodzu podkreślając wielkie zalety umysłu i serca Tadeusza Kościuszki, które to zalety i zasługi słusznie postawiły go w poczet wodzów i bohaterów narodu. Uroczystość zamknął p. Korol dziękując prelegentowi za interesujący odczyt, życząc członkom Kasyna Wesołych Świąt. Następny odczyt będzie podany osobno.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Śp. Augustyn Rogoń). W tych dniach zmarł tutejszy obywatel śp. Augustyn Rogoń, licza lat 62. Nieboszczyk był dobrym wiarusem i długoletnim czytelnikiem „Katolika". Niech odpoczywa w pokoju.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Pożar w lesie). Dnia 1 bm. o godz. 17-ej powstał pożar w lesie Henkla Donnersmarcka. Zawezwana straż pożarna z Kozłowej Góry i Świerklańca ogień ugasiła. Ogień zniszczył dwie morgi lasu.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 31 marca rb. o godz. 7,45 na kopalni Szarlej Biały w płóczce uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Stanisław Rabstein z Szarleja, który o godz. 9-ej tego samego dnia wskutek odniesionych ran zmarł. Wypadek ten stał się wten sposób, że nieszczęśliwy podczas pracy został przez dźwignię zebrany, która mu brzuch rozdarła. Dalsze dochodzenia za przyczyną wypadku w toku.

Z Pszczyńskiego.

Ochojec w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 31 marca rb. o godz. 12-ej w ciągu 10 minut wybuchł pożar w lesie księcia pszczyńskiego obok Ochojca przy torze kolej. Ochojec—Murcki, który zniszczył około 6 mórg lasu. Pożar w przeciągu 45 minut przez straż pożarną zlokalizowano. Pożar powstał od iskier wypadających z parowozu pociągu kursującego o godz. 11,50 z Katowic do Pszczyny. Szkoda wyrządzona przez pożar nie została dotychczas ustalona.

Wilkowyje w Pszczyńskiem. (Pożar). W nocy na 31 marca rb. około godz. 0,30 wybuchł pożar w zabudowaniu tartaku Franciszka, który zniszczył częściowo pasy popędowe, drewniany sufit i wyroby drzewne. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 500 zł. Pożar powstał od palącego się ogniska w piecu, od którego zapaliły się w pobliżu znajdujące się odpadki drzewa. Winę w wypadku tym ponosi stróż nocny, który palił ogień w piecu. Dalsze dochodzenia w toku.

Ostatnie telegramy.

Protest duchowieństwa śląskiego.

Przed kilku dniami zamieściliśmy w piśmie naszem artykuł w sprawie okólnika ministra oświaty Dobruckiego, na mocy którego z napisów szkolnych, pieczęci itd. mają być usunięte wszelkie dodatki, między nimi także określenie, że szkoła jest katolicką.

Obecnie Zarząd Związku Kapłanów Diecezji Śląskiej „Unitas", zebrany dnia 20 marca 1928 roku w Świętochłowicach, upatrując w okólniku p. ministra zamach na charakter wyznaniowy szkół powszechnych Województwa Śląskiego, zagwarantowany autonomją śląską, uchwalił w imieniu duchowieństwa, zorganizowanego w Związku Kapłanów Diecezji Śląskiej „Unitas", protest przeciwko temu okólnikowi. Okólnik ten godzi bowiem w interesy Kościoła i wychowania.

Protest ten podpisali: ks. Barabasz, prezes, ks. Stanisław Maśliński, sekretarz, ks. Bromboszcz, ks. Kubis, ks. Koźlik, ks. M. Lewek, ks. Otręba.

Oprócz tego Kurja Biskupia w Katowicach zwróciła się do Województwa z prośbą o wyjaśnienie, czy okólnik ten będzie miał także zastosowanie na terenie Województwa Śląskiego.

Należy mieć nadzieję, że rząd, oceniając specyficzne położenie Śląska, uwzględni religijne uczucia naszego ludu i okólnika tego u nas w życie nie wprowadzi.

Prace komisji budżetowej.

Warszawa. (PAT.) We wtorek zebrała się sejmowa komisja budżetowa. Na posiedzeniu tem omawiano budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Omawiając uposażenie Prezydenta Rzplitej, referent stwierdził, że uposażenie 10.000 zł po zwaloryzowaniu wynosić musiałoby 18.000 zł. Na jednem z posiedzeń Rady Ministrów uchwalono podnieść to do 20.000 zł, jednak p. Prezydent Rzplitej nie zgodził się na to, aby uposażenie jego było zwaloryzowane przed zwaloryzowaniem uposażeń ogółu urzędników i zniżył pobory do 15.000 zł. Poseł Dąbski z wdzięcznością podnosi wielki gest Prezydenta Rzplitej, który nie zgodził się na waloryzację swych uposażeń, dając tem dobry przykład innym. Sprawozdawca informuje dalej, że Prezydent Rzeczypospolitej utworzył około swej osoby ośrodek dla badań spraw gospodarczych. Zaangażowano w tym celu cztery osoby ze sfer naukowych i fachowych. Po końcowych wyjaśnieniach komisja przyjęła budżet Prezydenta Rzplitej bez zmian. Następnie toczyły się obrady nad budżetem Trybunału Administracyjnego, poczem dalsze obrady odroczono do 18 kwietnia.

Rosja niezadowolona z uchwalenia budżetu.

Moskwa. (PAT.) Szybkie uchwalenie przez Sejm warszawski prowizorjum budżetowego zaskoczyło tutejsze sfery komunistyczne. Liczono na ostrą walkę konstytucyjną, przyczem sprawa pełnomocnictw dla Rządu miała odegrać wybitną rolę. Największą niespodziankę wywołało tu stanowisko P. P. S. Liczono się ze znaczną ustępliwością wobec komunistów wobec klęsk, poniesionych przez P. P. S. w ośrodkach przemysłowych.

Strajk robotników transportowych.

Berlin. (WTB.) Pomimo usiłowań ze strony urzędu rozjemczego nie udało się dotychczas załagodzić różnic, które wywołały strajk robotników transportowych. Komitet strajkowy pozwolił na przewożenie nadchodzących do Berlina towarów, podlegających zepsuciu. Inny ruch całkowicie ustał. Wskutek tego nagromadziły się na dworcach kolejowych takie masy towarów, że możliwe jest całkowite zawieszenie ruchu towarowego w Berlinie.

Berlin. (WTB.) W ostatniej chwili donoszą, że narady, prowadzone z przedstawicielami związku, doprowadziły do porozumienia. Przedsiębiorcy zgodzili się na podwyższenie wynagrodzenia o 3 mk., zaś od lipca o dalszą markę. Wobec tego strajk ma być we środę zakończony.

Manifestacja robotnicza w Pradze.

Praga. (PAT.) We wtorek odbyły się tu zwołane przez wszystkie stronnictwa socjalne i komunistyczne olbrzymie manifestacje robotników przeciwko noweli-zacji ustawy o ubezpieczeniu socjalnem. Od wczesnego popołudnia zaczęły się gromadzić olbrzymie tłumy robotników, które dosięgnęły liczby 6 tys. osób. Na zebraniu wypowiedziano szereg mów. M. in. przemawiał bawiący stale w Moskwie poseł do parlamentu czechosłowackiego komunista Smeral. Zebranie odbyło się w zupełnym spokoju, tak że zebrani licznie policjanci i żandarmerja nie potrzebowali interwenjować. Po zebraniu tłum rozszedł się w spokoju.

Wenecja pod wodą.

Rzym. (WTB.) W skutek silnych opadów, jakie nawiedziły w ostatnich dniach Wenecję, zalanych zostało wiele miejscowości prowincji weneckiej. 800 rodzin jest bez dachu.

Czy rokowania polsko-niemieckie zerwane?

Paryż. (PAT.) „Paris Midi" zamieszcza wywiad z radcą Arciszewskim zastępującym jako charge d'affaires nieobecnego ambasadora Chłapowskiego w kwestji lansowanych z Berlina wiadomości o zerwaniu pertraktacyj polsko-niemieckich w sprawie traktatu handlowego. Radca Arciszewski oświadcza, że pertraktacje te wcale nie zostały zerwane a tylko częściowe wstrzymane. Rząd polski wyrażał od 2 lat szczerą chęć dojścia do porozumienia, dowodem czego jest gotowość, którą uczyniono zadość życzeniom niemieckim co do kwestji osiedlenia Niemców w Polsce. Zdawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie ustaleniu stosunków handlowych między obu krajami, lecz wpływy agrarjuszy niemieckich wywołały w prasie gwałtowną kampanję przeciwko toczącym się pertraktacjom. Biorąc pod uwagę wydany niedawno dekret o ludności pasa granicznego. Pertraktacji polsko-niemieckich nie można uważać za zerwane.

Jak się mają zaaresztowani inżynierowie?

Berlin. Przedstawiciel ambasady niemieckiej w Moskwie, który otrzymał pozwolenie odwiedzenia zaaresztowanych w Rosji inżynierów niemieckich nadesłał z Rostowa nad Donem telegraficzne sprawozdanie. Pozwolono mu rozmawiać w obecności urzędnika policji rosyjskiej z trzema inżynierami po 10 minut. Oświadczyli oni, że do 15 marca warunki więzienne były ohydne. Zamknięci byli w małych celkach, w których znajdowało się po 15 zwyczajnych zbrodniarzy. Męki, jakie wycierpieli, nie dają się opisać. Jeden z inżynierów dostał wskutek tego tak silnego ataku nerwowego, że stracił władzę w prawej ręce. Pomimo upominań się, dotychczas nie udzielono mu pomocy lekarskiej. Dopiero od 15 marca stosunki poprawiły się, gdyż przeprowadzono ich do oddzielnych cel. Odtąd traktowanie ich jest znośne. Wskutek interwencji delegatą ambasady, władze więzienne obiecały przeprowadzić chorego inżyniera do szpitala. Termin rozprawy sądowej nie został jeszcze wyznaczony.

Przesilenie w górnictwie angielskiem.

Londyn. (WTB.) Burmistrzowie większych miast angielskich ogłosili wezwanie do ludności, by wspomagała górników w tych okręgach, w których najdotkliwiej odczuwać się daje bezrobocie. Sytuacja jest poważna z tego powodu, że przeszło 250.000 górników nie ma wcale widoków otrzymania kiedykolwiek pracy w kopalniach. Listę składek otworzył król angielski darem 500 funtów szterlingów.

Przeciwko Islamowi.

Angora. (WTB.) W parlamencie zgłoszony został wniosek, domagający się skreślenia z konstytucji paragrafu, według którego Islam jest urzędową religją Turcji. Wniosek podpisało bardzo wielu posłów.

Program radjowy.

Czwartek 5 kwietnia.

Katowice, fala 422 m.

16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. — 16,40 Skrzynka pocztowa— 17,05 Komunikaty — 17,20 Odczyt — 17,45 Audycja literacka z Warszawy — 18,55 Komunikaty śląskich kół śpiewaczych — 19,00 Rozmaitości — 19,35 Odczyt rolniczy z Warszawy — 20,00 Transmisja koncertu oratoryjnego z Filharmonji warszawskiej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Warszawa, fala 1,111 m.

12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich — 16,25 Komunikat harcerski — 17,20 Przegląd najnowszych wydawnictw — 17,45 Audycja literacka — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt — 20,15 Transmisja koncertu oratoryjnego z Filharmonji warszawskiej, 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,40 Pogadanka dla pań: Staropolskie święcone — 17,20 Odczyt — 17,45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,15 Transmisja koncertu oratoryjnego z Filharmonji warszawskiej.

Poznań, fala 344.8 m.

12,30 Koncert dla młodzieży szkolnej — 14,00 Giełda pieniężna — 17,45 Audycja literacka — 19,35 Odczyt dla rolników — 20,00 Komunikaty gospodarcze 20,15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,00 Program dla pań — 16,30 Koncert — 18,25 Odczyt — 19,25 Lekcja stenografji — 20,15 Sztuka Strindberga „Wielkanoc" — 21,30 Koncert muzyki fińskiej. Następnie pieśni Wolfa i Brahmsa.

Berlin, fala 483.9 m.

12,30 Kwadrans dla rolnika — 16,00 Przegląd bibljograficzny — 16,30 Trio fortepjanowe — 17,00 Pieśni Schuberta i Ryszarda Straussa — 18,30 do 19,55 Odczyty — 20,30 Muzyka pasyjna i recytacje.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11,00 Poranek muzyczny — 16,15 Koncert popołudniowy — 17,45 i 18,00 Odczyty — 18,30 Przegląd sportowy — 19,00 Wieczór Schuberta — 20,00 Inscenizacja — 21,00 Chrystus na Górze Oliwnej (Oratorjum Beethovena).

Z całego świata.

Studnie mrówek.

Skąd mrówki dostają wodę w czasie posuchy? Dr. Levingstone był zdania, że musiały odkryć sposób syntetycznego wyrabiania wody. Ale jeden z południowo-afrykańskich uczonych, Mr. E. N. Marais, jak donosi Morning Post z Johannesburga, znalazł prawdopodobnie naturalniejsze rozwiązanie.

W południowej Afryce powszechnie znaną jest rzeczą, że nawet po 3-letniej posusze, kiedy się nie widzi nawet źdźbła zielonej trawy wokoło, gniazda białych mrówek są zawsze nasycone rozgrzaną parą wodną. Owoż przypadek pomógł p. Maraisowi odkrycie tajemnicy tego faktu. Mianowicie, podczas kopania studni w pewnej fermie w Transvaalu, p. Marais i jego towarzysze natrafili na coś w rodzaju szybu, szerokiego na 5 centymetrów, który sięgał wgłąb ziemi. Ostrożne kopanie dalsze dowiodło, że szyb prowadził z sąsiedniego gniazda mrówek do głębokości, większej niż 20 centrów, pod powierzchnią ziemi, gdzie woda się już znajdowała. W górę i w dół tego szybu szła bezustanku nieskończona procesja białych mrówek, dostarczających wody do gniazda i do maluśkich ogrodów porostów, które stanowią ich zapasy żywności.

Poznaczywszy niektóre mrówki kropkami anilinowej farby, można było stwierdzić, że nigdy nie ustawały w pracy, ale zajęte były dostarczaniem wody dniem i nocą. Potrzeba było każdej mrówce mniej więcej pół godziny do przejścia w dół szybu, do nabrania zapasu wody i do powrotu do gniazda. Jednakże w czasie nocy orszak tych mrówczych nosiwodów stawał się zawsze gęstszy. Widocznie więc pracownice, zajęte dniem przy innych robotach, w nocy przenoszone bywały do tego szybu irrygacyjnego. Bezprzestanne trąbienie spieszących się mrówek w czasie nocy stawało się wprost dosłyszalne dla ucha ludzkiego.

P. Marais również zauważył, że chociaż ten szyb irrygacyjny biegł zygzakami, to na wschód, to na zachód, jednakże nigdy nie pochylał się w stronę północna, lub południowa. Z tego p. Marais wyciągnął wniosek, że prawdopodobnie mrówki kierują się linjami magnetyzmu ziemi, jak to się rzecz miewa u niektórych mrówek w Australji.

Krwawy deszcz w Austrji na powitanie wiosny.

W pierwszym dniu kalendarzowej wiosny, niektóre okolice Dolnej Austrji nawiedzone zostały przez niezwykłe zjawisko natury. Dnia 21 w godzinach popołudniowych nagle zerwał się gwałtowny wiatr i niebo zaczęło przybierać dziwne, mieniące się barwy, wśród których przeważała ceglasta. Wkrótce zaczął padać deszcz. Nie był to jednak deszcz zwyczajny. Kolor jego był wyraźnie krwisty. Deszcz stopniowo przechodził jak gdyby w śnieg czy drobniutki grad wciąż w tej samej barwie. Niebawem szerokie krajobrazy pokryte zostały całe jednolitą krwawą powłoką, przedstawiając jedyny w swoim rodzaju, niezwykły malowniczo-teatralny wygląd.

Wśród ludności wywiązała się panika i oczywiście natychmiast z ust do ust wśród wieśniaków zaczął przechodzić nieunikniony poszept: „Koniec świata"!

Opady deszczu lub raczej pyłu zbadane zostały już obecnie przez wiedeński Instytut Meteorologiczny. Stwierdzono, że zaszedł istotnie bardzo rzadki, lecz znany i już nieraz obserwowany wypadek, który w gwarze ludowych tradycyj posiada wprawdzie nazwę „krwawego deszczu", lecz który w samej rzeczy jest deszczem piasku. W niektórych pustynnych okolicach Afryki znajdują się piaszczyste tereny, przyczem piasek odznacza się właśnie krwistym kolorem. Od czasu do czasu potężne trąby powietrzne unoszą ten piasek nieraz tak wysoko i potężnie, że w postaci chmur rzucony zostaje aż nad Europę. Poprzednie zjawisko takiego „krwawego deszczu" obserwowano w marcu 1901 roku. Wtedy chmury piaskowe przyrzucone z Afryki były niezwykle obfite i zjawisko można było obserwować na znacznej części Europy. Wówczas jednak owe „deszcze" były raczej blado-ceglaste. Tak wyraźnie krwawy kolor jak obecnie w Austrji, nie był podobno jeszcze nigdy obserwowany.

Sprawy gospodarcze

Niedostateczny rozwój przemysłu drzewnego.

Pomimo coraz bardziej ożywiającego się obrotu drzewem zarówno w kraju jak i zagranicą stopień rozwoju przemysłu drzewnego, wyrażona w cyfrze zatrudnionych robotników nie postępuje w tym samym tempie. Stąd płyną różne wnioski, w pierwszym rzędzie zaś ten, że maksymum zatrudnienia robotników przy produkcji trzyma się pewnej normy, a mianowicie około 50.000 ludzi. Tak było w 1925 roku, kiedy wskutek groźby wojny gospodarczej z Niemcami ilość zatrudnionych robotników podniósła się nawet cośkolwiek ponad 50.000, aby przerobić jeszcze najwięcej surowca i wywieść go przed zamknięciem granicy do Niemiec. Druga połowa 1925 r. i 1926 r. stała pod znakiem depresji na rynku drzewnym. Jej odzwierciadleniem jest liczba zatrudnionych robotników. Dopiero rok 1927 kształtował się pod znakiem wysokiej konjunktury. Cyfrowo zmiany przedstawiają się według danych G. U. S. jak następuje;

		1925.	
miesiąc	I	37.623	robotników
„	IV	42.805	„
„	VI	32.247	„
„	X	38.842	„
„	XII	35.149	„
		1926	
miesiąc	I	37.622	robotników
„	IV	42.805	„
„	VII	42.247	„
„	X	38.842	„
„	XII	41.299	„
		1927.	
miesiąc	I	43.010	robotników
„	IV	50.402	„
„	VII	50.984	„
„	X	45.946	„
„	XII	41.986	„

Z zestawienia powyższego zasługuje na baczną uwagę koniec roku 1927, który zaliczać możemy jeszcze do teraźniejszości, kształtującej się pod znakiem porozumienia się z Niemcami. Spadek ilości zatrudnionych robotników może być objawem sezonowym, to znaczy ich cyfra podniesie się dopiero w miarę podjęcia pełnej pracy po zaopatrzeniu się tartaków w surowiec. A więc dopiero pierwsze miesiące rb., co do których nema jeszcze żadnych statystycznych danych, wykażą nam, czy nasz przemysł sprosta nowej sytuacji, czy też przemysł niemiecki nadal będzie górował pomimo, że sprowadzać musi od nas surowiec, na setki klm, nie mając w dodatku żadnej ulgowej taryfy na równe okrągłe, jak przemysł krajowy.

Życzyć sobie należy, by nasz przemysł tartaczny mniej był narażony na wstrząśnięcia, ponieważ należy do największych i najżywotniejszych naszych gałęzi życia gospodarczego.

* * *

Przeprowadzona obecnie waloryzacja ceł przewozowych jest identyczną z podwyższeniem ceł na drewno przewożone o 30 proc., natomiast pozostały w dotychczasowej wysokości cła za drewno przywożone.

Warszawa otrzyma port.

Ministerstwo robót publicznych zatwierdziło projekt budowy warszawskiego portu handlowego, nazwanego „portem pod Saską Kępą“.

Projekt przewiduje; na terenie łachy budowę ogółem 9 basenów, w tem 8 basenów mniejszych, rozmieszczonych po 4 z każdej strony linji średnicowej i uchodzących do jednego wspólnego basenu łącznikowego o długości 1.400 m., założonego równolegle do wału wiślanego. Zasadnicza szerokość basenów wynosi 60 metrów.

Budowa tak wielkiego urządzenia portowego, jakiem ma być port pod Saską Kępą, trwać będzie cały szereg lat z podziałem na kilka okresów budowy, w ciągu których uruchamiane i oddawane do użytku będą kolejno po sobie pewne jednostki portowe, stanowiące zamkniętą dla siebie całość.

Szczególny nacisk położono na zapewnienie najdogodniejszego połączenia portu z miastem, oraz dostępu do wybrzeży wyładunkowych wszelkiego rodzaju lądowym środkom przewozowym, jak; koleje normalne i wąskotorowe, tramwaje, samochody ciężarowe, platformy i wozy ciężarowe konne itp.

Port pod Saską Kępą będzie pełnił zastępczo również rolę portu tranzytowego. Połączenie portu z siecią dróg żelaznych, jako bezwarunkowo konieczne, zostało w projekcie należycie uwzględnione.

Uruchomienie portu nastąpić ma już z początkiem przyszłego roku.

Ile puściliśmy z dymem.

Według obliczeń Gł. Urz. Statystycznego, dochody monopolu tytoniowego wynosiły w czasie od kwietnia 1927 do lutego b. r. — 468 miljonów złotych, czyli takie sumy puściło społeczeństwo polskie z dymem.

Monopol zaś spirytusowy przyniósł w tym czasie 472 miljonów złotych. Razem więc przepiliśmy i puścili z dymem 940 miljonów złotych w ciągu 11 miesięcy.

Sprawy towarzystw.

Michałkowice. W drugie święto Wielkanocy, t. j. dnia 9 kwietnia rb. urządza filja Zjednoczonych Związków Pracowników Umysłowych o godz. 7-ej wieczorem na sali p. Benkiego w Michałkowicach przedstawienie teatralne z zabawą taneczną. Odegrana zostanie sztuka: „Szkalmierzanka“ opero-komedja w 3 aktach. Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe. Dla ważności sprawy, dla wzmocnienia węzła nierozerwalnego pomiędzy nami Polakami jakoteż dla uświadomienia tych, którzy dotychczas się nie wzmogli na trochę cywilnej odwagi do wstąpienia pomiędzy nasze grono, polecamy niniejsze przedstawienie gorąco. W międzyczasie sztuka przeplatana będzie wykładami, koncertem i śpiewem. O jak najliczniejszy udział wszystkich uprasza Zarząd.

Katowice. Stowarzyszenie stenografów systemu Stolze-Schreya-Balczyńskiej w Katowicach ma swe miesięczne zebranie w czwartek, dnia 5-go bm. o godzinie 7,30 wieczorem w szkole Jagiellońskiej. Uprasza się członków o liczne przybycie. Zarząd.

Zjazd rady dzielnicowej Sokolstwa Polskiego. W niedzielę, dnia 29 kwietnia 1928 r. odbędzie się w Katowicach w sali rysunkowej polskiej szkoły wydziałowej doroczny zjazd rady dzielnicowej, z następującym programem: 1. Otwarcie zjazdu i powitanie gości; 2. Wybór przewodniczącego i sekretarzy zjazdu; 3. Przemówienie delegata Związku Sokolego, oraz przedstawicieli władz i stowarzyszeń; 4. Ogólne sprawozdanie z działalności za rok 1926 i 1927; 5. Wybór komisyj zjazdowych; 6. Sprawozdanie i wnioski tych komisyj; 7. Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 8. Dyskusje nad sprawozdaniami i uchwały wniosków. 9. Wybory członków przewodnictwa, komisji rewizyjnej, sądu honorowego i delegatów do zarządu zjazdu; 10. Zakończenie zjazdu.

Z zebrań Związku pracowników budowlanych i pokrewnych zawod. Z. Z. P. W piątek, dnia 6-go kwietnia o godzinie 6-tej wieczorem na sali p. Dziwokiego **w Brzezinach Śląskich** odbędzie się zebranie budowlarzy.

Walny zjazd Związku Towarzystw Wycieczkowych „Jaskółka“ odbędzie się z powodów od zarządu niezależnych (przeszkody techniczne) w niedzielę, dnia 22 kwietnia rb. o godz. 9.30 przed południem w lokalu „Strzechy Górniczej“ w Katowicach, przy ulicy Andrzeja nr. 21. Zarząd.

CZASOPISMA.

„Mój Przyjaciel“. Wyszedł z druku nr. 3 (marzec 1928) ilustrowanego czasopisma „Mój Przyjaciel“. Cena egzemplarza 60 groszy. Na treść numeru składają się artykuły bardzo ciekawe. Całość uzupełniają: Szczegółowe sprawodzanie z zawodów olimpijskich w St. Moritz ze specjalnem uwzględnieniem wyników ekipy polskiej, rebusy, krzyżówki, kwadraty literackie, logogryfy, zadania szachowe, „Kącik dla dzieci“ (wesołe powiastki ilustrowane), przegląd pism i książek. Dodatek powieściowy zawiera powieść „Podwodny Korsarz“. Numer zdobią liczne aktualne ilustracje.

Odpowiedzi redakcji.

Kończyce. 3000 mkn. z roku 1918 równają się 2500 złotych.

S. S. Dołki. 1200 mkn. przedwojennych równają się 1476 złotych.

Teatr Polski w Katowicach

Repertuar.

Poniedziałek, dnia 9 kwietnia „Wieszczka Lalek“ po południu o godz. 3,30.

Poniedziałek, dnia 9 kwietnia „Moja panna Mama“.

Wtorek, dnia 10 kwietnia „Trubadur“.

Środa, dnia 11 kwietnia „Tosca“ (gościnny występ Moszakowskiego i Dobosza).

Czwartek, dnia 12 kwietnia „Don Juan“.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 4 kwietnia „Żydówka“, Nowy Bytom.

16-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 21-szy dzień.

Główniejsze wygrane:

250 000 zł. nr. 29454.

10 000 zł. nr. 2727 35930 59895 98862.

5 000 zł. nr. 7849 38906.

3 000 zł. nr. 37361 78466 89023.

2 000 zł. nr. 31703 42237 54262 79811 128155.

1 000 zł. nr. 21858 22719 27714 34397 52980 61252 67827.

600 zł. nr. 23616 28187 37401 43851 46001 55067 67475 73945 77403 79071 91210 91730 110710.

500 zł. nr. 6839 9491 14723 15553 20491 28390 31236 31679 39721 50220 54624 59712 60805 62975 63555 85385 89876 91111 100309 103190 108535 118723 120036 125913 128272 129714.

Wesoły kącik.

Mały Kazik zobaczył pierwszy raz w życiu węża. Woła do ojca:

— Tatusiu, tatusiu, popatrzno się. Tu biegnie ogon, który jakiś pies zgubił.

Po wypadku kolejowym.

Pasażer ocalony:

— Ależ, na miłość Boską, czemu nikt nie ratuje ofiar?

Naczelnik stacji: — Zaraz, wszystko się zrobi..., czekamy tylko jeszcze na fotografa.

Przyjaciel zwierząt.

— Czy pan doktór lubi zwierzęta?

— Niesłychanie! zwłaszcza raki i kuropatwy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.